



ST. HYACINTH
MISSION FUND

Z POMOCĄ!

BIULETYN KOMITETU POMOCY POLSKIM MISJOM

P.O. BOX 3672, STATION 'C', OTTAWA K1Y 4J8 ONTARIO, CANADA

ROK V

OTTAWA, CZERWIEC-LIPIEC 1980

NR 2 (16)

K a t e r i

Była jak kwiat leśny
Ukryty w zieleni paproci.
Młodziutka Indianka
Lilią nazywana,
Kateri Tekakwitha.
Przed radosnym losem
Młodocianych serc
Uciekała.
Zamykał się za nią las.
Nie wydały jej ścieżki-powiernice,
Nie zdradziły śladu lekkich stóp,
Ni łomotu bijącego serca.
Nie pytały dlaczego.
Kto pyta dzwonki, czemu
Tak głęboko liliowe?
Kto zgłębił znaczenie
Bożych dróg do dna?
Zwrócona cała ku Światłu,
Odpowiadała na Wołanie,
Biegła spotkać Pana.
Ścieżki wędrowki człowieka...
Ścieżki życia
W myśli Bożej nakreślone
We wzór niepowtarzalny.
Każda pojawiająca się tylko raz.
Jak człowiek. Jedyna.
Dana na zawsze.
Tylko raz. Pierwszy i ostatni raz
Idzie człowiek swoją drogą do Pana.
Do punktu przecięcia się wszystkich dróg.
Do punktu spotkania z Panem
W olśniewającym blasku
Widzenia twarzą w twarz.

Przeszła.
Przez leśną noc.
Lata upokorzeń i trudu,
Walki i dobrowolnie przyjęte cierpienie.
Przez samotność szukania Boga
W dojrzałym posłuszeństwie Jego woli.
Pozostały po niej ślady
Zwiewnego piękna,
Nieugiętej woli.



M. Zawidzka

W nocy leśnej, wygwieżdżonej,
Bielejącej kępami trillium,
Rozjaśnionej seledynowymi smugami zorzy polarnej
W ciszy przedartej
Urzekającym śmiechem nura.